



Żywy Róż - odtworzenie performansu Marii Pinińskiej-Bereś

2024-10-28

26 października o godz. 15.00 na Plantach przed Galerią Bunkier Sztuki nastąpiło odtworzenie performansu artystycznego Marii Pinińskiej-Bereś „Żywy Róż” z 1981 roku. Sadzenie róży, którego dokonała córka i opiekunka spuścizny artystki Bettina Bereś, stanowiło gest upamiętnienia twórczości tej wybitnej awangardowej rzeźbiarki i performerki związanej z Krakowem, a także podkreślenie jej żywego, ponadczasowego charakteru.

Wydarzenie, którego inicjatorami byli mieszkańcy dzielnic III Prądnik Czerwony i IV Prądnik Biały symbolicznie zainaugurowało Ekomuzeum Prądnika – społeczny projekt muzeum rozproszonego w północnej części Krakowa, którego autorką jest Zofia Ozaist-Zgodzińska.

Żywy Róż - o performansie

W ciemne listopadowe popołudnie 16 listopada 1981 roku, podczas IX Międzynarodowych Spotkań Krakowskich w BWA w Krakowie (dzisiejsza Galeria Bunkier Sztuki) miało miejsce niecodzienne wydarzenie. Maria Pinińska-Bereś, ubrana na różowo wykopała przed galerią dół, w którym zasadziła krzew róży. Z fartucha, który miała na sobie oraz styliska od grabi zrobiła sztandar i wbiła go w ziemię obok róży. Na zewnątrz prowizorycznego ogrodzenia umieściła tabliczkę z napisem „Żywy Róż”. Na koniec wypowiedziała głośno w trzech językach (po polsku, niemiecku i francusku) pytanie „Czy wiosną róże zakwitną na różowo?”. Niecały miesiąc później w Polsce został wprowadzony stan wojenny, a performans stał się rodzajem niespełnionej nadziei na lepsze. Róża nie zakwitła na wiosnę, a dotknięte represjami społeczeństwo pograżyło się w marazmie.

W komentarzach do tego zdarzenia obok wymiaru politycznego często przywoływany był wątek feministyczny, kluczowy dla twórczości artystki. Maria Pinińska-Bereś przez całą swoją karierę doświadczała wykluczenia i niezrozumienia jako kobieta w silnie zmaskulinizowanym środowisku sztuki. Wykorzystanie róży – charakterystycznego dla całej drogi twórczej artystki – oraz zadane w czasie performansu pytanie bez odpowiedzi stało się symbolicznym „wołaniem na puszczy”, komentarzem do samotności jednostki.

Pierwszej próby odtworzenia performansu dokonała już po transformacji ustrojowej w 2016 roku krakowska artystka, malarka i hafciarka, Bettina Bereś, prywatnie córka Marii Pinińskiej-Bereś, współzałożycielka Fundacji im. Marii Pinińskiej-Bereś i Jerzego Beresia. Także to nasadzenie było nieudane – róża nie przetrwała. Trzecia, zaplanowana na 26 października tego roku próba odbywa się w jeszcze innych czasach. Po latach marginalizacji w dyskursie artystycznym, twórczość Marii Pinińskiej-Bereś zyskuje należne uznanie i rozgłos. Także głos kobiet – w kulturze i szerzej w społeczeństwie – staje się nareszcie bardziej słyszalny. Czy tym razem róża zakwitnie na różowo?

Ekomuzeum Prądnika

Performans przed Galerią Bunkier Sztuki symbolicznie zainauguruje Ekomuzeum Prądnika. To inicjatywa mieszkańców dzielnic III Prądnik Czerwony i IV Prądnik Biały mająca na celu przybliżenie i popularyzację dziedzictwa tych dawnych podkrakowskich wsi, a obecnie jednej z najbardziej zaludnionych i szybko rozwijających się części Krakowa. Maria Pinińska-Bereś oraz



jej mąż – awangardowy rzeźbiarz i performer Jerzy Bereś zamieszkali na Prądniku w roku 1960. Stopniowo zmieniająca swój charakter dzielnica stała się przestrzenią ich działań twórczych oraz inspiracją dla wielu prac.

Autorką projektu Ekomuzeum Prądnika z wykorzystaniem twórczości Marii Pinińskiej-Bereś i Jerzego Beresia jest Zofia Ozaist-Zgodzińska – historyczka sztuki i społeczniczka związana z Prądnikiem. Projekt zakłada m.in. realizację nowych terenów zieleni z elementami wystaw plenerowych, z wykorzystaniem replik i motywów wybranych dzieł obojga artystów, a także stały program działań partycypacyjnych z udziałem mieszkańców, które ożywią przestrzeń dzielnicy, przyczyniając się do dalszego zwiększania równowagi w ofercie kulturalnej pomiędzy centrum Krakowa a jego dzielnicami. Inicjatorami realizacji zadania są rady dzielnic III i IV. Róża na krakowskich Plantach stanowić będzie początek tego procesu – i symboliczny drogowskaz na północ miasta.

Dobry czas dla sztuki Marii Pinińskiej-Bereś i Jerzego Beresia

Dzieło Marii Pinińskiej-Bereś i Jerzego Beresia – dwójki odmiennych, ale uzupełniających się, czołowych twórców polskiej awangardy XX wieku – przeżywa w ostatnim czasie prawdziwy renesans. Do połowy października we wrocławskim Pawilonie Czterech Kopuł trwa pierwsza od niemal ćwierćwiecza monograficzna wystawa Marii Pinińskiej-Bereś, która w najbliższym czasie będzie też pokazywana m.in. w Lipsku (Galerie für Zeitgenössische Kunst). Do 8 grudnia w Ośrodku Dokumentacji Sztuki Tadeusza Kantora Cricoteca można zwiedzać wystawę rzeźb Jerzego Beresia. Towarzystwającą tej ekspozycji książkę Bettiny Bereś „Awangarda między kuchnią a łazienką” w październiku tego roku została wyróżniona przez Bibliotekę Kraków Nagrodą Krakowskiej Książki Miesiąca (spotkanie z autorką: 30 października o godz. 18.00 w Filii nr 21 przy ul. Królewskiej 29). 17 listopada na Rynku Głównym w ramach programu towarzyszącego wystawie w Cricotece będzie z kolei miało miejsce odtworzenie głośnego performansu Jerzego Beresia „Manifestacja romantyczna”, który oryginalnie odbył się również w 1981 roku.

Pod koniec roku w ramach projektu Ekomuzeum Prądnika planowana jest premiera „Spacerownika Prądnickiego” autorstwa Zofii Ozaist-Zgodzińskiej (współpraca: Muzeum Inżynierii i Techniki) oraz przygotowanego przez tę samą autorkę podcastu o Prądniku (współpraca: Centrum Kultury Dworek Białooprądnicki). Realizacja tych działań odbywa się z inicjatywy rad dzielnic III i IV.

Maria Pinińska-Bereś (1931-1999) – artystka, autorka obiektów, rzeźb, instalacji i performansów. Od lat 60. XX wieku cechą wyróżniającą jej prace stało się użycie tkaniny jako materiału rzeźbiarskiego, czym zrewolucjonizowała tę dziedzinę sztuki. Swym realizacjom często nadawała kolor różowy, który symbolizował kobiecość. Ważnym tematem prac Pinińskiej-Bereś był sposób postrzegania kobiet przez społeczeństwo.